



Kraków, 20 maja 2009 r.

INTERPELACJA

W sprawie interwencji mieszkańców ul. Kułakowskiego i Obozowej.

Szanowny Panie Prezydencie

Uprzejmie informuję, że Państwo: Ewa de Sas Topolnicka, zam. ul. Kułakowskiego 7, Agnieszka Zapał, zam. ul. Kułakowskiego 7/14, Michał Zapał zam. j.w., Iwona Majta, zam. ul. Kułakowskiego 6/8, Aleksandra Newelska-Matysiak, zam. ul. Kułakowskiego 1/8, Konrad Matysiak, zam. ul. Kułakowskiego 1/8, Grażyna Rejdych, zam. ul. Obozowa 20a/2, Stanisław Rejdych, zam. ul. Obozowa 20a/2, Paulina Połec, zam. ul. Obozowa 20a/5 zwrócili się do mnie z interwencją dotyczącą sytuacji w rejonie ich miejsca zamieszkania.

W załączeniu przekazuję Panu Prezydentowi treść interwencji z prośbą o zbadanie sprawy i podjęcie odpowiednich działań.

Czy to możliwe że zaledwie 5 km od Wawelu istnieje duży teren którym od 8 lat nie zainteresowały się ani służby miejskie, ani rady dzielnic czy miasta ? Spytajcie się radnych - zaprzeczają. Ale jest dowód na to, że radni, obszar przy ul. Obozowej, Kułakowskiego. Cesarza, Żywieckiej i Zawilej, mają w głębokim poważaniu. Od 9 lat firma SOBOLA (i inni deweloperzy) bimba sobie z okolicznych mieszkańców i prawa zatruwając życie. Tony kurzu - z bezprawnie wysypanego tłucznia, z położonych bez zezwolenia płyt, z kilkuset ciężarówek dziennie łamiących zakaz dopuszczalnego tonażu, wjeżdżających na drogę dojazdową poprowadzoną wbrew planom zagospodarowania i wbrew prawu budowlanemu zbyt blisko budynków mieszkalnych - sypią się na głowy. Droga jest jedynym przejściem dla matek z wózkami które spychane przez samochody toną w kurzu lub błocie. Astma, pylica, alergie, choroby płuc, nieustępliwy kaszel - a jest to teren parafii która od kilku lat ma największy odsetek chrztów w Polsce - a więc przypada tutaj największa ilość dzieci na 1 mieszkańca.

A jaki jest dowód na brak zainteresowania? Otóż między ulicą Skośną a Żywiecką jeszcze w 2002 istniała droga dzięki której można było ominąć węzeł na ul. Zawilej. Do dzisiaj istnieje ona na planach. W 2002 roku kilkoro mieszkańców bogatych budynków jednorodzinnych przekopało drogę i zasadziło tam drzewka a zakład przy tej drodze zajął odcinek na skład. Od tej pory nikt z urzędników i służb nie interweniował w tej sprawie. Dowodów jest zresztą więcej. Żaden radny, i żaden urzędnik od 2000 roku kiedy powstawały osiedla na "Polanie Żywieckiej" nie przeszedł po zmroku od przystanku autobusowego przy ul. Zawilej. No bo jak tu przejść skoro rozpędzone auta wyskakują na drogę BEZ POBOCZA i BEZ OSWIETLENIA. Trzeba iść po omacku, po lesie. Były jedynie służby które po interwencjach mieszkańców łapały i wypuszczały zboczeńców. Nikt nie zgłaszał natomiast wypadków kiedy to samochody wypadały z niebezpiecznego zakrętu przecinając wydeptaną ścieżkę. Nikt nie zabezpieczył ludzi przed kontaktem z dzikami chodzącymi tutaj, nikt nie zabezpieczył dzików przed kłusownictwem (obcięte racice znalezione na polance przez mieszkańców). Nikt też się nie zainteresował tym, że osiedle wybudowane przez firmę BUMA (Obecnie nowy sztyld - Buma Square) było postawione bez odbioru (deweloper celowo ustawił podział własności uniemożliwiający odbiór), przez co brak jest miejsc parkingowych (115/175 mieszkań, pozostałe może sobie kupić za grube pieniądze), brak infrastruktury osiedlowej, nieoddane były opłacone kamery, systemy bramne, a kostkę mieszkańcy musieli ułożyć sami itp. Najgorszy jest jednak obecnie nieustanny pył przykrywający wszystko, niszczący ogródki, jedzenie, szyby, samochody..

W tym czasie chodnik na ulicy Żywieckiej remontowany był 6 razy. Wystarczy wejść na stronę

<http://www.dzielnica9.krakow.pl/index.php?go=34> żeby zobaczyć na ilu bankietach i otwarciach wystaw byli radni jednej tylko

dzielnicy w jednym tylko roku. Wciąż nowe pomysły na utrudnienie ruchu pojawiają się blisko miejsca zamieszkania radnych sugerujących że chodzi tu o bezpieczeństwo dzieci ze szkoły (teraz samochody jeżdżą jeszcze szybciej bo droga jest jednokierunkowa). Znak "uwaga piesi" na wjeździe na Polanę Żywiecką, obowiązujący gdy nie było chodnika, po jego wybudowaniu (niedaleko od budynku Rady) od 3 lat pozostał nietknięty. Do terenu tego wciąż dojeżdża tylko jeden autobus i to jadący tylko w jedną stronę! Wspaniale natomiast rozwijają się inwestycje tuż obok budynku rady, każda dziura łataną jest w mgnieniu oka. Malowane są zebry, przerabiane krawężniki, sadzone kwiatki, a Policja często sprawdza tamten teren. Pozwolenia na likwidację basenów na lokalizacje nowych inwestycji koło pętli załatwiane są w mgnieniu oka. Już kończą się budować inwestycje. Tu jednak od 9 lat nie można wyasfaltować kilkudziesięciu metrów zwykłej drogi i ograniczyć bezprawia beczelnej firmy.

5 km od Wawelu! Obszar ten leży na granicy dzielnic VIII i IX a ul. Obozowa - graniczna - oficjalnie leży w gestii miasta - więc wszystko na co stać urzędników to spychotechnika. "Idź Pan do innego urzędu" słychać tylko. "To nie nasza procedura". Czy ktoś wreszcie zajmie się tym miejscem czy też mają zacząć umierać ludzie - wtedy Pan prezydent miasta chętnie podpisujący się na każdym miejskim plakacie, przyjdzie dając przy błysku fleszy "zapomogę" sierotom !!!!!!!!!